

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przegladaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare  
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Polish Bible Students Association  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane go Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

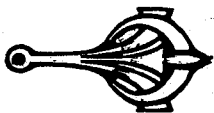
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

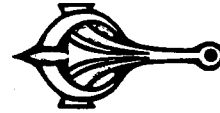
Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.  
P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRĄŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLII

LUTY (FEBRUARY), 1963

Nr. 2

## SZATY BIAŁE I CZYSTE

“Chodzić będą w szatach białych, iż godni są. Zwycięzca obleczoney będzie w szaty białe i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca Mojego i przed aniołami Jego.”

— Obj. 3:4, 5.

**P**OD symbolem białych szat, Słowo Boże przedstawia sprawiedliwość tych, których Bóg przyjmuje za Swój lud. W ich przyszyłym stanie, sprawiedliwość ta będzie osobistą sprawiedliwością, czyli świętością a zapewnieniem tego jest powyższa obietnica, że wszyscy uznani za godnych, jako “zwycięzcy,” dostąpią współdziałania z Chrystusem w Królestwie niebieskim, otrzymają przy zmartwychwstaniu nowe ciała duchowe, wolne od grzechu i jakiegokolwiek zmazy, w zupełności zgodne z ich nową wolą i charakterem rozwiniętym w okresie próby, w tym życiu doczesnym. Wtenczas wypełnią się słowa Apostoła: “Gdy przyjdzie to co jest doskonałego, tedy to co jest po części, zniszczeje” (1 Kor. 13:10). Ci co dojdą do tego stanu chwalebego, przedstawieni są jako obleczeni w szaty białe, wyobrażające ich osobistą czystość, zupełność i doskonałość w owym czasie, jako napisano: “I dano jej (oblubienicy Chrystusowej, zwyciężkiemu kościołowi), aby oblekła się w białą szatę czystą i świetną; albowiem białą szatą jest sprawiedliwość świętych.” — Obj. 19:8.

Tak obserwowany, Kościół w chwale będzie przyobleczony we własną sprawiedliwość — “sprawiedliwość świętych” — lecz w czasie obecnym ci święci nie mają osobistej sprawiedliwości, w której mogliby okazać się przed tronem łaski. Prorok oświadcza: “Jesteśmy jako nieczysty my wszyscy i jako szata splugawiona są wszystkie sprawiedliwości nasze” (Izaj. 64:6). O najlepszych z ludzkości musi być powiedziane że ich myśli, słowa i czyny są tak niedoskonałe, iż wcale nie nadają się do Królestwa Bożego, lub do jakiegokolwiek łask z Jego rąk. Mimo to jednak, z powodu tych nieudolności, objawione zostało bogactwo Boskiej łaski i mądrości.

Ponieważ wszyscy byliśmy splamieni grzechem i niesposobnymi, aby przystąpić do Boga, On przez ofiarę Swego Syna a naszego Pana, przygotował czystą szatę przypisaną sprawiedliwości tym

wszystkim, którzy przyjmują Chrystusa i przymierze łaski zapieczętowane Jego kosztowną krwią, Gdy przez wiarę i pokutę odwracamy się od grzechu i zbliżamy się do Boga, jesteśmy, na podstawie posłuszeństwa i wiary w ofiarę Chrystusową, uznani jako przykryci zasługą Tego, który nas “kupił Swoją kosztowną krwią.” Zasluga ta przedstawiona jest symbolicznie jako świetna szata sprawiedliwości Chrystusowej, zamiast splamionej szaty sprawiedliwości naszej.

Będąc przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, mamy dostęp do wszystkich przywilejów i sposobności, jakie byłyby nasze gdyby owa szata była rzeczywiście naszą własnością a nie tylko wypożyczoną, czyli przypisaną szatą, będącą własnością naszego Odkupiciela. Dokąd wiarą ufamy w onej wielkiej ofierze za grzech i staramy się postępować godnie przed Panem, ta szata jest nasza i z niej korzystamy; lecz gdybyśmy stracili tę wiarę, stracilibyśmy też wszelkie korzyści, które wraz z tą szatą dochodzą i trwają z tymi, którzy ją noszą.

### CEL OTRZYMANIA TEJ SZATY

Celem udzielenia tej szaty w czasie obecnym (nie wszystkim ale tylko prawdziwie wiernym) jest, aby dla tych, którzy ją otrzymują, szata ta mogła być “szatą weselną” i dać im prawo wejścia na “wesele Syna Królewskiego.” Taka szata weselna (usprawiedliwienie) jest niezbędną, aby móc być zaproszonym na to wesele; czyli samo otrzymanie tej szaty jest zaproszeniem do wejścia i uczestniczenia w “ucierpieniach Chrystusowych” teraz, a w “radościach Pańskich,” w przyszłości. A jak nikt nie może wejść na to wesele, jeżeli wpieryw nie otrzymał tej szaty, podobnie i później gdyby ktoś odrzucił szatę sprawiedliwości Chrystusowej i bez niej chciałby stać przed współuczestnikami tegoż wesela i przed Królem, będzie “wyrzucony,” pozbawiony wszelkich przywilejów i błogosławieństw, jakie szata ta jemu umożliwiła. — Zob. przypowieść o weselnej szacie — Mat. 22:11-13.

Ta "szata weselna," gdy przedstawiona nam, jest czysta i biała, co przedstawia absolutną czystość i nieskazitelność świętości naszego Pana, a tym, który ją otrzymują powiedziane jest, aby "nie pokalali szat swoich," aby ich "strzegli" (Obj. 3:4; 16:15). To przykazanie jest równoznaczne z Pańskim napomnieniem: "Bądźcież wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebieszech, doskonały jest" (Mat. 5:48) — jest to ideał, do którego staramy się dopiąć, lecz w naszych niedoskonałych ciałach i warunkach, osiągnąć nie zdołamy, co poświadczają nam Pismo Święte i osobiste doświadczenia. Jednak szata ta przykrywa wszystkie nasze odpokutowane zmazy przeszłości oraz nierozumne, mimowolne niedoskonałości obecne, tak że tylko czyny popełnione z mniejszym lub większym zezwoleniem umysłowym, liczą się jako nasze — bądź dobre, bądź złe.

W takim zrozumieniu i pod takim zarządzeniem możliwym jest wiernym Pańskim postępować tak uważnie i ostrożnie (bacząc na wszystkie strony), aby szaty swoje zachować niepokalane od świata. Lecz, niestety! jak mało jest takich, którzyby tak postępowali, aby od czasu gdy przyjęli szatę sprawiedliwości Chrystusowej, można było o nich powiedzieć, że w żadnym znaczeniu tego słowa, zewnątrz ani umysłowo, nigdy nie zezwolili na coś takiego co było grzeszmem!

Wiedząc, że znaczna większość, jeżeli nie wszyscy, mogli czasami przynajmniej częściowo przyzwolić na grzech (bez względu jak bardzo żalowali i pokutowali później) i wiedząc, że każde takie odchylenie się serca od czystości powoduje płamę na naszej szacie, zapytujemy z poważnym zakłopotaniem: Czy jest możliwym usunąć z naszej szaty takie plamy i zmazy, aby ta szata mogła być znowu taka czysta i biała, jaką była na początku? Dzięki Bogu, tak; jest pewien sposób, przez który zmazy i zmarszczki z tej szaty mogą być usunięte. Środkiem oczyszczającym jest "kosztowna krew Chrystusowa," jak to powiedział Apostoł: "Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu... Jeżeli byśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości." — 1 Jana 1:7, 9.

#### SAMOCWICZENIA KONIECZNE

Chociaż wszelkie zabiegi nasze (wzdychania w duchu, łzy, posty itp.) nie zmyłyby ani jednej zmazy, które jedynie kosztowną krwią mogą być zmyte, to jednak stosowne jest dla nas abyśmy, rozumiejąc Pańskie przebaczenie i oczyszczenie naszej szaty, starali się także nałożyć na siebie pewną chłostę pokutną. poszczenie i łzy, bo inaczej, chociaż Pan wysłucha naszą szczerą modlitwę i oczyści szatę to jednak wymierzy pewne ćwiczenie,

dla naszej naprawy w sprawiedliwości i dla wzmocnienia słabych stron naszego charakteru. Apostoł poucza nas w tym względzie gdy mówi: "Bo gdybyśmy się sami rozsądzali (naprawiali, ćwiczyli), nie byłibyśmy sądzeni (naprawiani, ćwiczeni). Lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni." — 1 Kor. 11:31, 32.

Chociaż ta szata przykrywa wszelkie nasze mimowolne zmazy i nieczystości przed Bogiem i przed współbraćmi, którzy obserwują jedni drugich z Boskiego punktu zapatrywania, to jednak On pragnie i wymaga abyśmy dochodzili do tak bliskiej sympatii z absolutną czystością i sprawiedliwością w myśli, słowie i czynie, że będziemy "samych siebie oczyszczać od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonywając (dopełniając) poświęcenia w bojaźni Bożej" (2 Kor. 7:1). I w tym właśnie celu On daje Swoim poświęconym i w białe szaty ubranym, uświęcającą moc prawdy, aby w taki sposób Jego wybrani mogli być oczyszczani, "omyciem wody przez Słowo; aby ich Sobie wystawił chwalebny kościołem, niemającym zmazy, albo zmarszczki, albo czegoś takiego, ale iżby był święty i bez nagan." — Ef. 5:26, 27.

O, jak mało z poświęconych mają tak wielkie zamiłowanie do czystości, tak wielką staranność, aby zachować swe szaty niepokalane od świata, by zawsze natychmiast usuwać wszelkie plamy i zmarszczki i coraz pilniej czuwać nad czystością swoich szat! A jednak tacy i tylko tacy, chodzą z Panem w białych szatach i są zwycięzcami, którzy w słusznym czasie zostaną uwielbieni z Panem, usiądą na Jego stolicy a imiona ich nie będą wymazane z Barankowej księgi żywota.

Ze słów Pańskich powinno być zrozumiane, że którzy w taki sposób nie chodzą z Nim w białych szatach nie są godnymi; a więc nie będą współdziedzicami w Jego Królestwie; nie będą wyznani przed Ojcem Niebieskim i przed aniołami jako Jego oblubienica; raczej przeciwnie, imiona ich będą wymazane z Barankowej księgi żywota; wymazane z pośród imion wybranego kościoła.

#### "MALUCZKIE STADKO" I "WIELKE GRONO"

Chociaż liczba noszących szaty sprawiedliwości Chrystusowej jest, w porównaniu z ogólną ludnością tego świata, bardzo mała to jednak znaczny procent tych nie chodzą w bieli, ale szaty ich są do pewnego stopnia splamione kontaktem z światem, ciałem i onym przeciwnikiem — przez niewierność, nierozważność lub światowość. Nie mówimy tu o takich, którzy zaparli się Pana, odrzucili Okup i przez to zdjęli z siebie szatę weselną i stanęli po stronie świata (a raczej znaleźli się w stanie gorszym niż światowi, ponieważ okazaną im łaskę Bożą odrzucili); mówimy tu raczej o prawdziwie

wierzących, którzy poświęcili się Bogu, a którzy dla ziemskich korzyści, nadziei lub przyjaźni, albo w celu przypodobania się nominalnym kościołom, nie żyją według ich przymierza i przywilejów, a tym samym, na podobieństwo Ezawa, zaprzędali swoje pierworodztwo (jako Nowych Stworzeń w Chrystusie), za misę soczewicy. Czy dla takich, którzy nie okażą się zupełnymi zwycięzcami, nie zawsze chodzą w bieli i którzy nie dostąpią koron nieśmiertelności, obiecanych jedynie "wybranym," "godnym" i "zwycięzcom" — nie ma już żadnej nadziei?

Dzięki Bogu, jest! Radujemy się, że dla takich jest nadzieja, ponieważ oni nie odrzucili swej szaty weselnej, aczkolwiek ją splamili kontaktem ze światem. Ci, o których jest mowa, nie są jawnymi, dobrowolnymi grzesznikami, są to raczej tacy, którzy nierozsądnie chcieliby przypodobać się i służyć Bogu a jednocześnie chcą podobać się światu — są to "głupie panny." Pod względem przypodobania się, oni chybiają w każdym kierunku — nie zupełnie podobają się Panu i nie zupełnie podobają się światu, ani też nie są zadowoleni sami z siebie.

Jedyna podstawa, na której Boska łaska może jeszcze trwać z nimi, spoczywa tylko w zasłudze Chrystusowej sprawiedliwości, w owej "szacie weselnej," którą oni wciąż jeszcze miłują i noszą, pomimo że nie dosyć miłują, aby utrzymać ją w stanie czystym. Ponieważ jednak Ten, który rozpoczął w nich dobre dzieło, sprawuje je nadal i dopełni takowe we wszystkich, którzy prawdziwie miłują Go i w Nim ufają — choćby nawet miał dopełnić w nich tego zbawienia w wielkim ucisku, przy rozpoczęciu Tysiąclecia, czyli "dnia Jezusa Chrystusa" (Filip. 1:6) i ponieważ Chrystus stał się poręczycielem dla wszystkich, którzy w swych sercach ufają w Nim, chociaż nie zupełnie dopełniają swej samoofiary w posłuszeństwie Jemu, nie dziwi nas, że w Swoim ostatnim zleceniu dla kościoła Pan wykazuje, jak On postąpi z tą liczną klasą Swoich naśladowców i jaki będzie tego wynik — aczkolwiek nie dawał takiej propozycji w czasie ich powołania.

Po opisanu pieczętowania klasy wybranych, duchowego Izraela, Małego Stadka, składającego się ze stu czterdziestu czterech tysięcy wybranych z Babilonu, zanim wichry wielkiego ucisku zostaną rozpuszczone na świat, Pan pokazuje nam również "lud wielki" Swoich naśladowców, "których nie mógł nikt zliczyć" (to znaczy, że liczba tych nie była ustalona — żaden nie był powołany do tego grona), którzy ewentualnie staną przed Panem, "obleczeni w szaty białe, a palmy będą w rękach ich." O tych jest napisane, że "wołali głosem wielkim: Zbawienie należy Bogu naszemu siedzącemu na stolicy i Barankowi. Dla tego są przed

stolicą Bożą i służą Mu we dnie i w nocy." — Obj. 7:9, 10, 13-15.

#### ZNAKI WYRÓŻNIENIA

Znaki odrębności między tym "Wielkim Gronem" a "Maluczkim Stadkiem," tak pod względem ich obecnego postępowania, jak względem przyszłego błogostawieństwa, są znaczne. Wierni zwycięzcy czuwają i zachowują swoje szaty niepokalane od świata: a to jest szczególniejszym warunkiem co do ich przyjęcia jako "zwycięzców" i współdziedziców z Panem — oni "nie pokalali szat swoich" (Obj. 3:4). Nie pozwolili szat swoich splamzić; nie oddalali się od Pana, ale wnet odwołali się do Jego drogocennej krwi, aby ta oczyściła ich od wszelkiego grzechu. Tak szczerze sprzeciwiają się grzechowi i tak starannymi są o czystość swych szat, że on przeciwnik nie czepia się ich — "on złośnik nie dotyka się ich." — 1 Jana 5:18.

Wszystko to dowodzi, że wola ich jest zupełnie poddana woli Chrystusowej — oni są "umarłymi z Nim," stąd nie mogą grzeszyć dobrowolnie. Nagrodą ich jest korona żywota, nieśmiertelność, zasiadą na stolicy i stanowić będą Kościół, którego głównym, węgielnym kamieniem jest Sam Pan. Odmienną od tych jest klasa Wielkiego Grona. Tym brak jest żarliwej gorliwości i zamiłowania do rzeczy duchowych; nie są dosyć staranni o czystość swoich szat a w rezultacie tego tracą nagrodę obiecaną zwycięzcom. Nie dopiawszy celu, nie pozostałoby nic dla nich, gdyby nie łaska Boża.

Jednak łaska Boża nie może dopuścić do niebiańskiej doskonałości tych, którzy nie mają na sobie szat nieskażonej sprawiedliwości. Stąd mamy pokazane, że ci, którzy nie byli dosyć dbały o czystość swoich szat, muszą być poddani pewnym surowym doświadczeniom, zanim, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, staną się uczestnikami łask niebiańskich. Te doświadczenia pokazane są symbolicznie jako omycie ich szat w wielkim ucisku. Aby wszakże pokazać, że pokuta i cierpienia nie zdołają oczyścić ich szat, że będą to tylko potrzebne im chłosty i ćwiczenia, powiedziane jest wyraźnie, że środkiem oczyszczającym jest "krew Barankowa." Wielu będzie w taki sposób oczyszczonych, a ich szaty splamione kontaktem ze światem, i często przykryte płaszczem nominalnego chrześcijaństwa, omyte zostaną z każdej plamy, gdy, zrozumiawszy swoją niemądrość, będą pokutować, wołać do Pana i skorzystają z Jego pomocy.

Przykre zawody łączą się z doświadczeniami tego grona. Ponieważ boją się uragań Chrystusowych oni uchylają się od obecnych przywilejów i sposobności postępowania za Nim w szatach białych, od "ucierpień czasu teraźniejszego." Z tego powodu oni nie tylko pozbawieni są teraźniejszej radości tych co są wiernymi, ale ostatecznie muszą

przejąć jeszcze większe uciski, aby mogli osiągnąć nawet niższe miejsca. Aczkolwiek oni miłują Pana i Jego lud to jednak czasami wstydzą się ich, jakoby zakrywają twarze swe przed nimi w obecności światowych; a więc i Pan, przy Swoim przyjściu, nie może ich uznać za Swoją oblubienicę, nie wyzna ich przed Ojcem i przed świętymi Aniołami.

Małe Stadko jest poinformowane o miłości i troskliwości Oblubienica; ono czuwa, aby okazało się godnym ujść tego wszystkiego co przychodzi na świat (włączając i wielki ucisk); gdy zaś "Wielkie Grono," chociaż też jest ludem Pańskim w tym znaczeniu, że nie zaparł się Pana, musi być potraktowane na równi z obłudnikami, musi przejść przez wielki ucisk, aby było oczyszczone.

Należy zauważyć, że wielkie grono nie składa się z tych, którzy w jakimkolwiek znaczeniu zapierają się Pana lub od Niego "schraniają" się, bo o takich On mówi, że "nie kocha się w nich dusza" Jego (Żyd. 10:38); a Apostoł oświadcza, że tacy "schraniają się ku zginieniu" — ku wtórej śmierci. Przeciwnie, ci co stanowią będą wielkie grono, są nadal "pannami," ale pannami głupimi, pod tym względem, że daremnie usiłują podobać się i służyć Bogu, a jednocześnie służyć też mamonie. Tacy tracą wiele dobrych sposobności, próbują znaleźć lepszą drogę postępowania za Panem aniżeli być "przekształtanymi w śmierć Jego." — Filip. 3:10.

#### "PRZYSZLI Z UCISKU WIELKIEGO"

Radujemy się, że ostatecznie ci będą wielbić Pana i radować się z Jego wielkich łask. Powiedziane jest jednak, że nawet po wybieleniu ich szat w krwi Barankowej, w czasie wielkiego ucisku, oni nie otrzymają koron jako główni zwycięzcy, lecz doszedłszy w końcu do zwycięstwa, otrzymają palmy jako emblematy ich zwycięstwa w Chrystusie; i chociaż nigdy nie będą członkami w żywym kościele, którego Głową jest Chrystus, powiedziane jest, że będą sługami w kościele Jego; nie będą zasiadać na stolicy, jednak dostąpią wielkiego przywileju służenia "przed stolicą." Wspaniałe i chwalebne będą ich przywileje, jednak utracą najwyższą nagrodę, ponieważ sprzedali swoje pierwotstwo za misę doczesnych korzyści, które nie przynoszą zadowolenia i sprowadzają gorzkie następstwa. Czy może być silniejsza zachęta do świętobliwości i do pełnego poświęcenia się na czynienie woli Bożej, jak ta, której Pan dostarcza w tym określeniu wyników większej i mniejszej wierności?

Jest prawdopodobnem, że większość tego "wielkiego grona" składającego się z świętych, którzy "przyszli z ucisku wielkiego," żyje obecnie; albowiem nigdy w przeszłości nie było tyle znajomości o Bogu i Jego Słowie (z wyjątkiem może rychłego kościoła w czasach apostołskich); nigdy

nie było tak wielu poświęcających się Panu na służbę i nigdy nie było tak subtelnych złudzeń odciągających od "wąskiej drogi" poświęcenia i samoofiary. W minionych stuleciach różnica pomiędzy ludem Bożym a ludźmi tego świata była wyraźniejsza aniżeli jest dziś; prześladowania były bardziej jawne i uznawane, i chociaż tych co mianowali imię Chrystusowe było mniej, oni więcej cenili i obliczali koszta tego, aniżeli wielu to dziś czyni.

Możemy jednak wspomnieć, że i przy końcu wieku żydowskiego był wielki ucisk, w którym zapewne wielu splamionych, miało sposobność wybielić szaty swoje we krwi Barankowej. Od onego czasu nasz Pan miał moc przeprowadzić tylu ile zechciał, przez wielki ucisk, dla ich oczyszczenia.

Ponieważ "zwycięzcy" cierpią z Chrystusem dobrowolnie, a członkowie "wielkiego grona" cierpią dla Chrystusa mimowolnie, byłoby trudnem, a nawet niemożliwem, dla kogokolwiek (oprócz Pana i cierpiących) wiedzieć czy dane osoby cierpią ochotnie w samoofierze, czy też przechodzą mimowolny "ucisk;" lecz przy końcu tego wieku będzie inaczej; albowiem zwycięzcy zostaną zabrani do chwały zanim zakończający ucisk będzie zupełnie wylany na "Babilon."

#### KRÓLOWA I PANNY, TOWARZYSZKI

Właściwem jest abyśmy ponownie przypomnieli sobie ową piękną ilustrację przytoczoną przez proroka Dawida względem oblubienicy i weselej szaty (Ps. 45:10-15). Tu Pan, przez proroka, mówi nam, że oblubienica jako królowa będzie stawiona przed Króla w odzieniu haftowanym, w "szatach bramowanych złotem." Złoto, jak to już przedtem zauważyliśmy, przedstawia nieśmiertelność (przymiot natury Boskiej), którą Kościół zostanie przyobleczony przy pierwszym zmarłych wstaniu. Szaty bramowane złotem nie mogą być inne jak te, nazwane białymi w Objawieniu. Lecz tu mamy dodatkową myśl, że szaty te będą też "bramowane," czyli wyhaftowane.

Szata, która pierwotnie była nam tylko wypożyczona, co oznaczało zaproszenie na wesele, do współdziedziectwa z Synem Królewskim, nie stała się od razu naszą własnością, była nam tylko wypożyczona, jakoby przypisana. Lecz ona stała się pełnym darem od Oblubienica dla tych, którzy przyjęli zaproszenie do społeczności z Nim. Po uważnym zbadaniu, ci zauważyli, że na tej "szacie" znajdują się delikatne rysy korespondujące z wspaniałymi haftami na szacie Syna Królewskiego. Sugestia haftowania swej szaty była w ten sposób nie tylko napomknięta, lecz było też wyraźnie oświadczone, że wszyscy chcący okazać się godnymi członkostwa w Jego wybranym gronie, powinni być przypodobani obrazowi niebiańskiego Oblubienica. — Rzym. 8:29.

(Dokończenie na str 28ej)

## WIERNOŚĆ W SZAFARSTWIE

“A tegoż więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym.” — 1 Kor. 4:2.



**K**AZDE wielkie przedsiębiorstwo zatrudnia różnej kategorii pracowników. To nie koniecznie znaczy, że dana firma uznaje moralną wartość wszystkich swoich robotników. Ona może zatrudniać robotników o dobrym charakterze, jak i innych o charakterze słabym; albowiem firma nie rozciąga swej władzy nad robotnikami pod tym względem. Jednakowoż stanowiska odpowiedzialne bywają powierzane tylko osobom odznaczającym się dobrym charakterem.

Podobnie i Bóg posługuje się różnymi narzędziami, bądź żywymi, bądź też martwymi (Izaj. 45:1-4; Jer. 10:13). Lecz za szczególnych sług Swoich Bóg uznaje klasę Kościoła — specjalną klasę sług, na podstawie szczególniejszych warunków i ugody. Ci szczególni słudzy są także nazywani synami; to znaczy, że dostępują przysposobienia synowskiego i obietnicy, że w słusznym czasie zostaną w zupełności włączeni do rodziny Bożej, jeżeli w terażniejszym czasie okażą się wiernymi w służbie Bożej.

Słudzy ci są szafarzami, która to nazwa była bardzo pospolitą w dawnych czasach. Szafarz był to sługa, któremu pan powierzył pewne dobra, pozostawiając mu zupełną wolność działania. Było jednak wymaganem, aby szafarz zdawał swemu panu sprawozdanie ze swego szafarstwa. Pan nie powierzał szafarzowi swych dóbr ze zrozumieniem, aby ten używał ich według swego upodobania, a pan gdy zapotrzebuje, to się po nie zgłosi. Przeciwnie, szafarstwo jego miało być wierne i było egzaminowane, dla sprawdzenia czy takim istotnie było. Wierny szafarz czuwałby nad wszystkim, co dotyczyłoby dobra jego pana — byłby baczny na wszystko, jakby to było jego własnością. Dołożyłby wszelkich starań, aby dobra mu powierzone jak najwięcej powiększyć.

### PRZYPOWIEŚĆ O TALENTACH.

W przypowieści o talentach, Pan nasz Jezus przedstawił człowieka, który odjeżdżając w daleką krainę, powierzył swoje talenta sługom czyli szafarzom. Dobra te zostały im powierzone w nader szczególny sposób. Podobnie rzecz się ma i z nami. Każdy z nas został obdarzony pewnymi talentami. W czasie naszego poświęcenia oddaliśmy wszystko Bogu. Gdy wszystko i samych siebie oddaliśmy Bogu, On przyjmując naszą ofiarę, postanowił nas szafarzami nad tymi dobrami, to jest nad wszystkim cośmy mieli. To obejmuje nasz czas, wpływ, talent do handlu do muzyki i wogóle wszystko. Po naszym poświęceniu wszystko to należy do naszego Pana. My również należymy do Chrystusa. On jest głową i Panem, lecz wszystkie te talenta On pozostawia nam, jako Jego sługom, a-

byśmy je używali dla Niego. On mówi: “Handlujcie aż przyjdę.” — Łuk. 19:13.

Przypowieść ta stosuje się do całego Kościoła wieku Ewangelii. Każdy sługa ma być pilnym w powierzonym mu szafarstwie, aż zostanie z niego zwolnionym. Szafarz, któryby stanowiska tego używał ku własnej chwale, nie byłby wiernym szafarzem. Wiernym byłby ten, któryby powierzone mu talenta używał na pomnażanie bogactwa, czyli chwały Pana.

Jezus dał ilustrację, jak obchodzić się będzie z wiernymi i z niewiernymi szafarzami, przy Swym wtórym przyjściu — zanim zacznie się liczyć z poddanymi królestwa — z całą ludzkością. Najpierw będą wezwani słudzy, którym rozdał talenta; ponieważ obiecał im, że gdy będą wiernymi w używaniu swych talentów, On uczyni ich uczestnikami Jego władzy w Królestwie. W przypowieści, ten co otrzymał pięć talentów, podwoił takowe i przyniósł dziesięć; ten, co otrzymał dwa, przyniósł cztery; lecz ten, co otrzymał jeden, usprawiedliwił się, że bojąc się, zakopał otrzymany talent do ziemi. Ten ostatni został nazwany niewiernym sługą.

Sługa ten nie został posłany na wieczne męki lecz talent ten był mu odebrany. On został szafarzem ze swej własnej woli więc powierzony mu talent powinien być odpowiednio używać, a ponieważ ten nie uczynił, więc zasługiwał na karę. Talent ten był własnością jego Pana.

Niewierny szafarz będzie za swą niewierność ukarany. Lepiejby było, gdybyśmy nigdy służby Bożej nie rozpoczęli, aniżeli rozpoczęwszy, mielibyśmy potem wstrzymywać się i zaniedbywać podjęte obowiązki. Gdyby ten, co otrzymał pięć talentów nie zyskał nic nimi, to z pewnością, że za swoją bezczynność byłby tak samo odpowiedzialny. Pokazując jak postąpił z tym, co miał jeden talent, Pan położył tym większy nacisk na tę sprawę. Talenta te przedstawiają nasze sposobności do służby, odpowiednio do naszych zdolności. Mający mniej zdolności, otrzymał mniej sposobności, aniżeli ten, który miał więcej zdolności.

Tak samo z nami. Niektórzy mogą mieć różnego rodzaju przeszkody i utrudnienia. Jedni mają więcej talentów, czyli zdolności, inni mniej. Z pewnością, że nie możemy używać talentów, których nie posiadamy. Od każdego wymaganem jest, aby był wiernym w tym co ma. Ta sprawa używania wszystkich talentów przywodzi na myśl zupełne oddanie się i wierność Panu z całego serca. Nie powinniśmy mówić: “Ja czynię lepiej niż drudzy;” tak jak mógłby mówić ten, co otrzymał pięć talentów, gdyby użył tylko trzy lub cztery z nich. Ten, co używa swych talentów według ich pełnej



objętości, jest najbardziej przyjemnym Panu. Ci, co mają dwa talenta i używają je wiernie, otrzymają taką samą pochwałę jak ci, co mają i używają pięć.

#### PRZYPOWIEŚĆ O NIESPRAWIEDLIWYM SZAFARZU.

Przypowieść o niesprawiedliwym szafarzu (Łuk. 16:1-9), która dostarcza tej samej lekcji, była przedewszystkiem mówiona do uczni Jezusowych, w obecności Faryzeuszów i siedzących na stolicy Mojżeszowej, którzy byli przedstawicielami Boskiego porządku rzeczy w wieku żydowskim. W przypowieści tej Jezus położył nacisk na fakt, że mądry szafarz będzie miał na względzie swoje własne przyszłe dobro. Gdyby dłużnik pana jego nie mógł zwrócić całego długu, lecz tylko połowę, to dla szafarza, chcącego sobie zapewnić przyjaźń danego dłużnika, byłoby rzeczą mądrą przyjąć tylko połowę. Szafarz, który tak postąpił otrzymał pochwałę od swego pana za swą przezorność, chociaż poprzednio nie był mu wiernym.

Przedmiotem tej przypowieści byli nauczeni w Piśmie i Faryzeusze. Słowa naszego Pana miały takie mniej więcej znaczenie: Wy sami wiecie dobrze o tym, że nie jesteście zdolni zastosować się do wszystkich wymagań zakonu — ani połowy zachować nie możecie, przeto należy się wam sympatyzować z waszymi braćmi, którzy również nie mogą zachować zakonu. Powinniście im powiedzieć: Ulżyjcie nieco, jeżeli nie możecie wszystkiego zachować, starajcie się zachować choć połowę. Czy możecie zachować połowę zakonu? Jeżeli tak, to starajcie się usilnie zachować połowę.

Wy zaś — mówił dalej Jezus — pogardzacie nimi — unikacie, aby szaty wasze nie ocierały się o nich, gdy idąc ulicą mijacie którego z nich. Wy wiecie, że sami nie zachowujecie zakonu. Stanowisko wasze jest podobne do tego niesprawiedliwego szafarza w Mojej przypowieści. Wy powinniście postąpić tak jak on postąpił z dłużnikami jego pana. Szafarz ten miał być usunięty z szafarstwa. Tak samo zbliża się koniec waszego urzędowania. Gdy postradacie wasze stanowisko, będziecie mieli małe znaczenie pomiędzy ludem. Przeto postąpilibyście mądrze, gdybyście dopomogli swej sprawie na przyszłość. Wy teraz zajmujecie stolicę Mojżeszową, więc powinniście mówić braciom waszym, że chociaż nie zachowują zakonu w zupełności, są jednak dosyć zacnym ludem — powinniście ich zachęcać, aby czynili jak tylko najlepiej mogą i w tym kierunku powinniście im dopomagać.

Po wypowiedzeniu tej przypowieści odnośnie Faryzeuszów, Jezus zwracając się do Swych uczni, rzekł: "I Jać wam powiadam: czynicie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości" (Łuk. 16:9). To miało znaczyć: Stosując to do siebie, pamiętajcie, że nad wszelkimi waszymi dobrami ziemskimi jesteście tylko tymczasowymi szafarza-

mi. Życie więc w zgodzie z ludźmi tak dalece jak sprawiedliwość na to pozwala. Nie domagajcie się od drugich ścisłej akuratności. Bądźcie szczerzy we wszelkich waszych sprawach — nie tylko w sprawach finansowych. Zamiast potępiać drugich i grozić im wiecznymi mękami, mówcie im, że Bóg jest miłosierny. Ogłaszajcie, iż Bóg przygotował Odkupiciela dla wszystkich. Mówcie drugim, aby wzmacniali się i postępowali jaknajlepiej mogą i że mogą być pewni, iż Bóg przez Chrystusa będzie dla nich bardzo miłościwym, oraz, że Chrystus będzie obchodził się z nimi łaskawie, gdy czas ich próby nadejdzie.

Każąc w taki sposób ludowi, możemy narazić się na gniew klasy nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, lecz zyskamy przyjaźń ludu, a szczególnie tych, co miłują Boga i sprawiedliwość. Chociaż wyłączeni jesteśmy z wyższych funkcji i przywilejów systemów nominalnych, to jednak wielu z pospolitego ludu słucha z radością, a ci, co słuchają i wierzą, gotowi są dzielić z nami mieszkania swoje. Tym sposobem mamy mieszkania na całym świecie, gdziekolwiek znajduje się lud Boży umiejący ocenić Boskie zarządzenia. Ponadto Bóg Sam przyjmie nas z czasem do wiecznych przybytków Swoich. Starajmy się więc żyć tak, aby nasz czas i nasze siły były zużywane na czynienie dobrze i na pouczenie drugich, by i oni mogli dobrze czynić.

#### PORÓWNANIE DWUCH PRZYPOWIEŚCI

Przypowieści o talentach i o grzywnach są sobie podobne, bo obie przedstawiają wielkiego gospodarza, czyli pana i jego liczenie się z sługami. W przypowieści o grzywnach (Łuk. 19:12-27) powiedziane jest o człowieku zacnego rodu, który pojechał w daleką krainę, "aby sobie wziąć królestwo i zasię się wrócił." Podstawa tej przypowieści jest oparta na fakcie, że gdyby wice-król, jakim był na przykład Heród, usłyszał, że na cesarskiej stolicy w Rzymie zasiadł nowy Cesarz to starałby się uzyskać od niego dalsze upoważnienie do swego królestwa. Wiedząc, że cesarz ma władzę zatwierdzić go w jego królestwie, on pragnąłby wiedzieć, czy otrzyma to królestwo nadal, czy też otrzyma je ktoś inny. Gdyby więc taki wice-król udał się do Rzymu, uczyniłby to w nadziei, aby tam otrzymać swoje królestwo, czyli cesarskie zatwierdzenie swego urzędu.

W obrazie tym Pan Jezus przedstawił Siebie jako onego człowieka zacnego rodu, który został powołany na tron i który udał się w daleką krainę, do samego nieba, aby otrzymać inwestyturę do Swego Królestwa. W słusznym czasie On miał stać się onym wielkim Mesjaszem, lecz najpierw miał otrzymać upoważnienie, a później powrócić i ustanowić Swoje Królestwo.

W przypowieści o talentach, pan przed odjazdem wezwał swoich sług i powierzył im swoje do-

bra. On jakoby rzekł: Ja uczynię sługi swe szafarzami. Jednemu dał jeden talent, drugiemu dwa, a jeszcze innemu pięć, każdemu według przemożenia jego, czyli według posiadanych zdolności. Zaden nie został pominięty. Gdy powrócił wezwał tych sług do siebie, aby się z nimi policzyć. Przyszedszy ten, co wziął dwa talenty rzekł: Panie powierzyłeś mi dwa talenty; oto przychodzę zdać ci rachunek i oznajmiam, że zyskałem drugie dwa. Ten co wziął pięć talentów rzekł: Panie dałeś mi pięć talentów, oto zyskałem drugie pięć! Podwoiłem otrzymaną sumę i przynoszę dziesięć talentów. Pan powiedział każdemu z tych: "Dobrze słuگو dobry i wierny! byłeś wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię; wniǳ do radości Pana twego."

W końcu przyszedł sługa, który otrzymał jeden talent. On wprowadził talent ten przyniósł z powrotem, lecz w międzyczasie nie używał go. On rzekł: Z tego coś mi dał, nie straciłem ani grosza; oto tu masz co twego jest. Pan jego powiedział: Jesteś sługą złym i gnuśnym! Sługa ten został ukarany, ponieważ był niewiernym.

#### SPOSOBNOŚĆ MIERZY ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nasz Pan wypowiedział tę przypowieść jako ilustrację naszych obecnych doświadczeń. Talenty te przedstawiają sposobności. Naprzykład: niedawno temu mieliśmy talent, czyli sposobność mówienia prawdy do 5,000 ludzi; przeto mieliśmy pod tym względem odpowiedzialność. Nie mając takiej sposobności, nie bylibyśmy za to odpowiedzialni. Rozumiemy, że taką mniej więcej była myśl naszego Pana. Jedni mogą mieć więcej sposobności, a inni mniej. Jeden może być dobrym pisarzem, inny dobrym mówcą, jeszcze inny dobrym napominaczem, a niektóry może być dobrym we wszystkich trzech. Ten ostatni miałby więc trzy razy tyle odpowiedzialności, co mający tylko jedną zdolność.

Talent w czasach biblijnych oznaczał pewną sumę pieniędzy. Według najprawdopodobniejszego obliczenia, talent, wspomniany w Piśmie Świętem, był złoty albo srebrny. Wartość złotego talenta w monecie Stanów Zjednoczonych jest \$32,689. srebrnego zaś — \$1,563.37. Nasz Pan jednak, mówiąc o talentach, nie odnosił się do złota ani srebra, ale raczej do sposobności, jakie wierni mają w kierunku czynienia woli Bożej i służenia braciom; ponieważ na innym miejscu On powiedział, że ktokolwiek wyświadczy choćby najmniejszą przysługę jednemu z Jego najmniejszych, otrzyma zapłatę.

W przypowieści o grzywnach zdaje się zawierać nieco inna nauka. Tam pan dał każdemu po grzywnie. Jeden zyskał pięć grzywien, drugi dziesięć, a trzeci nic. Grzywna (mina) jeżeli złota, równa się \$6,637.80; jeżeli srebrna \$312.67.

#### ZNACZENIE GRZYWNY.

Stosując tę przypowieść do rzeczy duchowych, rozumiemy, że grzywna przedstawia usprawiedliwienie, jakie otrzymuje każde dziecko Boże. Kiedy Bóg dał nam te grzywnę? Wtedy, gdy przyjął nas za Swych sług. Kiedy przyjął nas za swych sług? Nie wtedy, gdy odwróciliśmy się od grzechu. Odwrócenie się od grzechu nie uczyniło nas sługami Bożymi. Pierwszym stopniem ku Bogu jest odwrócenie się od grzechu ku sprawiedliwości i pragnienie zbliżenia się do Boga; albowiem Bóg mówi: Przybliżcie się do Mnie a Ja przybliżę się do was. Kto ten krok czyni, zmierza do usprawiedliwienia, ale jeszcze go nie otrzymał. Taki zbliża się swym pojęciem i duchem coraz więcej do odpowiedniego miejsca, czyli stanu. W końcu przychodzi do miejsca gdzie mówi: Panie, jeżeli raczysz mnie przyjąć, oddam Ci wszystko co posiadam. Taki poświęca się Bogu, aby być Jego sługą.

Samo odwrócenie się od grzechu nie czyni nikogo sługą Bożym. Nigdy nie mieliśmy prawa złe czynić, przeto przez unikanie grzechu i niegodziwości nie służyliśmy Bogu. W obecnym wieku Bóg nie ma innych sług jak tylko tych, co zostali spłodzeni z Ducha Św. Prawda, że inni mogą być w pewnym znaczeniu użyci za Jego sługi; albowiem Bóg może sprawić, że nawet gniew ludzki będzie służył Jemu. Nawet diabeł w pewnym znaczeniu może być sługą Bożym, bo niekiedy, mniemając, że sprzeciwi się Bogu, czyni właśnie to, co Bóg chce, aby było czynione. Rozumiemy, że diabeł, gdy podburzył Żydów, by ukrzyżowali Jezusa, służył Bogu; ponieważ przyczynił się do tego, aby najważniejszy zarys Boskiego planu mógł być wykonany. Złe duchy często służą Bogu w tym, że sprowadzają uciski na Jego lud, które to uciski są jakoby kamieniem, ogładzającym Pańskie klejnoty. Jest to właśnie Boskim zamiarem, aby w obecnym czasie były użyte pewne sposoby do ogładzenia Jego klejnotów.

Jednakowoż sługami, o których mówią przytoczone powyżej przypowieści, są tylko osoby poświęcone Bogu; albowiem tylko tych, co doszli do stanu zupełnego poświęcenia, Bóg uznaje za Swych sług. Tacy co przestają służyć grzechowi i niesprawiedliwości, stają się sługami samych siebie — sługami swego ja. Sługami Bożymi stają się wtedy, gdy Jemu oddają, czyli poświęcają swe życie. Kto to czyni, ten jakoby mówi: Ja już nie mam żadnej woli oprócz Twej, o Boże! Ja będę służył Tobie wiernie aż do śmierci. Bóg, przyjmując takich za Swych sług, daje każdemu grzywnę.

Co jest tą grzywną? Jest to usprawiedliwienie do żywota, co jest nader wartościową rzeczą. Będąc tedy usprawiedliwionym z wiary, przyjętym za sługę Bożego i spłodzonym z Ducha, każdy z



## CHRYSTUS SYN BOŻY

LEKCJA z Ewangelii według Św. Jana 20:31.

Złoty Tekst: — "Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a wierząc żebyście żywot mieli w imieniu Jego."

**Z**AUWAŻYLIŚMY już świadectwa Ewangelistów o słowach i czynach Tego, który mówił jak żaden z ludzi nie mówił i który, jako palec Boży, jako mały objaw Boskiej potęgi, wyganiał diabłów, uzdrowiał chorych, wskrzeszał umarłych. W tekście powyższym Jan sumuje ten przedmiot i cel tych zapisków oświadczeniem, że napisane były, abyśmy wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym.

Niektórzy w naszych czasach, nie rozumiejąc Boskiego planu względem zbawienia ludzkiego, gotowi powiedzieć: Jaka różnica jest w tym czy wierzymy, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym, czy też, że On był człowiekiem zwykłym, mądrym i dobrym, synem Józefa? Czy Jego postępowania i nauki nie byłyby takimi samymi w obu wypadkach? I czyż nie jest prawdą, że nauki Jezusowe i ich wpływ moralny na ludzi, są więcej pożądane aniżeli jakakolwiek wiara w Niego? Jaką właściwie wartość ma wiara? Czy nie uczynki są tym czego najwięcej pragniemy? Czy człowiek mający dobre uczynki, gdyby nie miał wiary, nie byłby tak samo przyjemnym Bogu jak wierzący? W jaki sposób wiara mogłaby coś poprawić?

Odpowiadamy, że wszystkie takie pytania są tylko rozumowania ludzkie, które ignorują Boski plan i świadectwo Jego Słowa, że "bez wiary nie można podobać się Bogu." Dla niektórych jest rzeczą dziwną uwierzyć w takie oświadczenie Pisma Świętego i przyjąć za prawdę, że niedoskonały człowiek wierzący może być przyjemniejszym Bogu aniżeli człowiek choćby najlepszy ale niewierny. Takie wszakże jest Boskie zarządzenie względem dzieła jakie On dokonuje w tym wieku ewangelicznym.

### ZNAJOMOŚĆ I UCZYNKI W PRZYSZŁOŚCI

Pismo Święte wykazuje, że w przyszłości znajomość Pańska będzie tak zupełna i ogólna, że słowo "wiara" nieomal straci znaczenie jakie ma obecnie; albowiem znajomość zajmie miejsce tego co dziś nazywamy wiarą. W owym czasie Bóg będzie od ludzi wymagał znajomości i czynów. Wszystkie drogi znajomości będą otworzone dla ludzkiego rodzaju; znajomością chwały Bożej napełniona będzie ziemia, tak jak wody wypełniają głębokości morskie, a przy takiej znajomości, wymagane też będzie posłuszeństwo — i to posłuszeństwo w proporcji do zdolności, a wzmaganie się zdolności będzie nagrodą każdego dobrego wysiłku aż, przy końcu Tysiąclecia, wszyscy, którzy zechcą, osiągną zupełną doskonałość ludzką, straconą w ogrodzie Eden. Wszyscy będą sądzeni we-

dług uczynków, mamy napisane w Objawieniu 20:12. Cały świat znajdzie się na próbie wiecznego żywota, sąd będzie według zasad Słowa Bożego a decyzja zapadnie "według uczynków ich" — a nie według wiary, jak to sprawa się ma z nami w wieku ewangelicznym.

W tym wieku Bóg wybiera pewną klasę wierzących, klasę, która mogłaby być powodowana wiarą. O tej klasie mówionem jest często w Piśmie Świętym, które najwięcej odwołuje się do wiary, jak to czyni nasz tekst: — "Te rzeczy są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a wierząc żebyście żywot mieli w imieniu Jego." Apostoł oświadcza, że Boskie metody zdają się być głupstwem dla świata — "Upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących" (1 Kor. 1:21). Jest to dziwnem w oczach tego świata, aby wierzący mieli dostąpić zbawienia za ich wiarę raczej aniżeli za uczynki. Lecz kto chce dostąpić przywilejów wieku ewangelicznego, musi przyjąć je na Boskich warunkach a nie inaczej. Bóg, a nie Ewangelisci, zdecydował, że wiara jest konieczna. Zanim przystąpimy do Boga, wierzyć musimy, że On jest i że nagradza tych, którzy Go szukają, którzy pragną serdecznej społeczności z Nim. Ktokolwiek nie może w taki sposób uwierzyć naprzód, nie przybliży się do Boga w czasie obecnym. Kto zaś wiarę taką rozwinie w sobie od początku, może dochodzić do coraz większej i głębszej wiary.

### TYLKO WIERZĄCY ZNAJDUJĄ BOGA

Kto w taki sposób przybliży się do Boga, jest Mu przyjemny i takim On wykazuje, że grzesznicy nie mogą mieć z Nim społeczności inaczej, jak tylko przez naznaczonego Orędownika, który odkupił nas Swoją kosztowną Krwią i umożliwił nasze pojednanie z Ojcem. Jeżeli wierzący przyjmuje to jako zarządzenie Boskie, on uraduje się z tej prawdy, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że powstał dnia trzeciego, ku naszemu usprawiedliwieniu. Jeżeli nie może w to uwierzyć, dalej postąpić nie może — do bliższej łaski i społeczności z Bogiem nie będzie miał dostępu. Taki znajdzie dostęp do różnych błędów i nauk fałszywych, lecz nie dojdzie do społeczności z Bogiem, nie otrzyma od Boga pomocy ani właściwej informacji o Jego planie. Kto zaś podejmie krok wiary — przyjmie Chrystusa wiarą — dozna pokoju z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i nadal postępować będzie wiarą. W tym wieku ewangelicznym upodobało się Bogu, tylko usprawiedliwionym wierzącym okazać dalsze bo-

gactwa Swej łaski, to jest obdarzyć ich wysokim powołaniem do współdziedzictwa z Panem w Jego Królestwie — "Jeżeli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni." — Rzym. 8:17.

Ta wielka nadzieja może być naszą i jedynie wtedy rozwiniemy w sobie dalszą wiarę w Boga, w Jego miłość i w poselstwo jakie On zesłał przez Swego Syna oraz przez Apostołów i Proroków. Nawet gdy to przyjęliśmy i przez to "otrzymaliśmy dostęp do tej łaski, w której stoimy, oczekując chwały naszego Boga," wiara jest nam nadal potrzebna, abyśmy mogli postępować wąską drogą i w końcu osiągnąć obiecaną chwałę, cześć i nieśmiertelność. To też napisano: "Bądź wiernym aż do śmierci a dam ci koronę żywota;" i znowu: "To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, to jest wiara wasza." Widzimy więc, że wiara cechuje każdy krok na drodze tych, którzy, według Boskiego postanowienia powoływani są w tym wieku ewangelicznym.

#### SZCZEGÓLNIJSZA WIARA KONIECZNA

Często popełnianą omyłką jest przypuszczenie, iż wiara, jakiej Bóg wymaga, jest nieokreślona i niepewna — jakakolwiek. Przeciwnie, Pismo Święte określa dość szczegółowo, jaka wiara jest Bogu przyjemna. Wykazaliśmy już, że najpierwszym wymaganiem jest wiara w osobistość Boga i w Jego gotowość wysłuchania tych co do Niego przystępują. Wymagana też jest wiara w Jezusa, że On jest Drogą, Prawdą i Żywotem, że tylko przez Niego możemy przybliżyć się do Boga.

Tekst nasz kładzie nacisk na taką właśnie wiarę, oświadczając, że mamy wierzyć, iż Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym. Co znaczy Chrystus, Syn Boży? Wierzyć w Chrystusa Syna Bożego znaczy więcej aniżeli wierzyć, że taki człowiek, Jezus z Nazaretu, żył i że umarł. Słowo Chrystus znaczy Mesjasz a Mesjasz oznacza pomazanego przez Boga Króla. Przez cztery tysiące lat Bóg stopniowo podawał ludziom do wiadomości przez proroków i apostołów, że w słusznym czasie On ustanowi Królestwo sprawiedliwości na ziemi — "pod całym niebem." Ze przez to Królestwo, o które modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje," wszyscy dostąpią błogosławieństwa, na ziemi będzie utwierdzona sprawiedliwość a wszelki grzech i nieprawość będą wykorzenione. Królestwo to będzie pod władzą Mesjasza, wielkiego Króla, od Boga naznaczonego. Zatem myślą naszego tekstu jest, że Jezus musi być uznany za kogoś więcej aniżeli tylko za człowieka, który żył i umarł; On musi być uznany jako od dawna obiecany Król świata, jako Syn Najwyższego.

#### NADZIEJA NATCHNIENIEM

Być bez żadnej nadziei co do przyszłości, uczyniłoby obecną egzystencję bezcelową; myśl, że

ze śmiercią kończy się wszystko, ograbiałyby życie z głównego szczęścia i nadziei. Na szczęście, mało ludzi znajduje się w tak beznadziejnym stanie; lecz odwracanie ludzkich umysłów od Boskiego planu i od rozumnych nadziei i obietnic Bożych tyjących Królestwa Chrystusowego, zdaje się być celem onego przeciwnika. On wprowadził fałszywe nadzieje, które dla wielu nie mogą wydawać się rozumnymi, albowiem są one w zupełności nierozumne — ludzą się nadzieją, że mają w sobie duszę nieśmiertelną i, że po śmierci pójdą do nieba. Są to nadzieje, że śmierć nie jest wcale śmiercią. Złudzenia te mogą zadowolić umysł chwilowo, lecz dla ludzi poważnie myślących, okazują się w końcu niezadowolające.

Jedyna nadzieja, która może wytrzymać próbę i uczynić nas zwycięzcami nad duchem tego świata, ciała i onego przeciwnika, to nadzieja wystawiona w Ewangelii, której Jezus jako Mesjasz jest ośrodkiem. Jest to nadzieja dla całego świata — nadzieja, że Chrystus, odkupiwszy świat Swoją kosztowną krwią, udzieli wszystkim, w słusznym czasie, błogosławionej sposobności, że przez znajomość i posłuszeństwo będą mogli dojść do żywota wiecznego, nieposłuszni zaś będą zniszczeni śmiercią wtórą. Dalszą częścią tej nadziei, ześrodkowanej w Jezusie, Mesjaszu, jest, iż obecnie powoływani, wybierani i wierni, będą współdziedzicami z Panem w owym chwalebnym Królestwie, które ma ubłogosławić świat. Nie dziw, że w łączności z tą chwalebną nadzieją, Apostoł powiedział: "Ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza się, jako i On czysty jest." — 1 Jana 3:3.

#### ŻYWOT PRZEZ WIARĘ

W zakończającej części rozważanego tekstu Apostoł wykazuje, jak ważną jest wiarą, gdy mówi: "Żebyście wierząc, żywot mieli w imieniu Jego" — w mocy i autorytecie tegoż Chrystusa — na podstawie dzieła przez Niego dokonanego i sposobności otworzonych wiernym. Dla niewiernych, drzwi sposobności nie zostały jeszcze otworzone. Dzięki Bogu, inna chwalebna sposobność będzie dla nich otworzona w wieku przyszłym, lecz obecnie są oni oddaleni od Boskiej łaski, albowiem obecne zbawienie uzasadnia się jedynie na wierze — wierze w Jezusa, iż jest Chrystusem, Mesjaszem.

Wiara jest potrzebna, nie tylko do przyszłego żywota, które będzie osiągnięte przy zmartwychwstaniu, lecz potrzebna jest również do właściwego życia w czasie obecnym. Zaiste, jest to zasada łatwą do rozpoznania, że ktokolwiek miałby być uznany godnym działu w pierwszym zmartwychwstaniu, musi rozpocząć nowe życie już w czasie obecnym i próbę swoją musi przejść tu. Inaczej mówiąc: jeżeli nie jesteśmy teraz spłodzonymi z ducha do nowości żywota, jeżeli nie zostaliśmy

wzbudzonimi z Chrystusem do nowego życia i nie rozwijamy się jako Nowe Stworzenia to nigdy nie będziemy nadawać się do wiecznego żywota, jakie zaofiarowane jest w nagrodę — do żywota w chwale, czci i nieśmiertelności.

Jak ważnym więc jest abyśmy wierzyli w Jezusa, jako Chrystusa i Syna Bożego i, jak koniecznym, aby wiara ta rozwijała w nas wolę ku czynieniu Boskich upodobań, aby była tak żywa i istotna by odnowiła nasze umysły i poświęciła nas Panu i Jego służbie, by przemieniała nas z chwały w chwałę, na obraz naszego Pana, przysposabiając nas do Królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.

W owym czasie, na początku wieku ewangelicznego, Apostoł stosował to do Żydów i zaznaczył, że jako naród oni dostąpili od Boga wiele korzyści ponad inne narody i ludy, przeważnie w tym, że zwierzone im były wyroki Boże, znajomość Boskiego planu, chociaż znajomość ta była mniej lub więcej ukryta w symbolach i w rozproszonych tajemniczych orzeczeniach.

Przyjmując to jako fakt, co powiedzieć możemy o Izraelu duchowym? Zapewne oświadczyć możemy, że duchowi Izraelici ubogaceni zostali różnymi Boskimi błogosławieństwami, nie tylko ponad pogan, ale i ponad te jakimi ubogaceni byli Żydzi. Dla nas wyroki Boże nie są już dłużej ukryte, ale z łaski Bożej, zostały odkryte, przez Ducha świętego. W słowach zakonu i proroków dostrzegamy głębokości znaczenia i piękności jakich Żydzi nigdy nie rozpoznali, bowiem jesteśmy do tego wprowadzani natchnionymi objaśnieniami Pańskimi i apostołskimi, tudzież przez rozjaśnienie umysłów naszych duchem świętym.

A jeżeli to jest prawdą w zastosowaniu do wieku ewangelicznego w ogólności to co mamy powiedzieć o szczególniejszych korzyściach, przywilejach i rozjaśnieniach Boskiego Słowa udzielonych nam, żyjącym przy końcu tego wieku — nam, którzy mamy teraz Słowo Pańskie uprzystępnione w formie druku, z różnymi odnośnikami, konkordancjami i licznymi podręcznikami do badania Biblii? Jakie korzyści mamy? Odpowiadamy: Wielkie pod każdym względem, nawet ponad te, jakie mieli wierzący w rychłym kościele.

Jeżeli tedy od ówczesnych chrześcijan wymaganiem było, aby ich wiara poparta była odpowiednim życiem jako rozbudzonych od rzeczy martwych, w staraniach o rzeczy, które są w górze, to ile prawdziwszym powinno to być o nas, którzy dostąpiwszy większej znajomości Boskiego planu, winniśmy też mieć większą i zupełniejszą ocenę łaski Bożej w Chrystusie i tym większe pragnienie postępowania w nowości żywota, aby ostatecznie

dostąpić nowego ciała przy zmartwychwstaniu i aby to nowe życie było w nas wiecznie.

Przy łasce i pomocy Bożej starajmy się, drodzy bracia i siostry, osiągnąć to co jest nam wystawione. Jak powiedział Apostoł: "Odrzuciwszy wszelaki ciężar i grzech, który nas snadnie obciążuje, w cierpliwości bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony (w Ewangelii); patrząc na Jezusa, Wodza i Dokończyciela wiary" (Żyd. 12:1, 2). Zbadaliśmy różne doświadczenia naszego drogiego Mistrza, a teraz należy nam pamiętać, że zostaliśmy powołani, aby postępować Jego śladami, aby cierpieć z Nim, byśmy również mogli z Nim królować. Każde Jego doświadczenie powinno być korzystną nauką dla nas a każde Jego zwycięstwo powinno dostarczać nam zachęty i zrozumienia, że większy jest Ten, który jest za nami aniżeli wszyscy nam przeciwni.

W. T. 3579—1905.

#### Szaty Białe i Czyste

(Dokończenie ze str. 22.)

Uważne haftowanie na tej szacie weselnej, było głównym obowiązkiem i zajęciem onej zaręczonej dziewczycy, czekającej za ucztą weselną, przy powrocie Oblubieńca. Prawda, iż wiele z tego haftowania naszego jest bardzo nieudolne; pierwsze: z powodu naszej początkowej niezręczności; drugie: z powodu naszych niedoskonałości i, trzecie: z powodu otaczających nas wpływów niepokojących (ze strony świata, ciała i diabła). Mimo to rozumiemy, że to symboliczne haftowanie jest błogosławioną pracą i każdy staranny wysiłek wzmacnia nasz charakter i doprowadza nas do zupełniejszej społeczności i harmonii z naszym Panem; i że gdy nadejdzie czas Jego ostatecznej inspekcji Swego Kościoła, On z upodobaniem da uznanie nawet tym naszym niedoskonałym usiłowaniam, o ile one wykażą, iż pragnieniem naszym było, aby doprowadzić wszystko do harmonii z Jego wolą; i przyjmie te nasze niedoskonałe uczynki jakoby były doskonałymi a przy zmartwychwstaniu da nam doskonałe ciała z doskonałymi władzami i z idealnym charakterem wyhaftowanym doskonale na nowej szacie, która, z Jego łaski, zostanie nam udzielona.

I nawet w tym proroczym obrazie (w Psalmie 45), "Wielkie Grono," czyli "głupie panny," nie godne, aby były oblubienicą, a więc usunięte z miejsca "wybranych," są jednak przedstawione w wierszach 15 i 16 jako "panny, towarzyszki jej" (Królowej), które "przywiodą z weselem i radością, a wnijdą na pałac królewski." Chociaż przejdą przez wielki ucisk, one ostatecznie wydadzą okrzyk wesela i radości, gdy znajdą się na "wieczery wesela Barankowego." — Obj. 19:6-9.

W. T. 2159—1897.

## DZIAŁ INFORMACYJNY

### CHRZEST I JEGO ZNACZENIE.

**Forma chrztu:** — Ogólnie jest przyznawanym przez uczonych, że w rychłym kościele chrzczono zwykle przez zanurzenie, lecz na początku trzeciego stulecia powstało znaczne zamieszanie w tym przedmiocie, jak i w innych. Niektórzy nakładali całą ważność chrztu na formę, twierdząc nawet, że powinny być trzykrotne zanurzenia, ponieważ Pan powiedział, że chrzczeni, czyli zanurzeni mają być w imię Ojca, Syna i Ducha świętego. Tacy nie dostrzegają, że w imię, znaczy to samo co z uznaniem Ojca, Syna i Ducha świętego. Inni twierdzili, że ponieważ Pan Jezus, gdy umierał na krzyżu skłonił głowę, więc i zanurzenie przy chrzcie powinno być z głową pochyloną naprzód a nie wznak, jak w pogrzebie. Inni nastawiali, że chrzest powinien odbyć się prawie w nagości, ponieważ Jezus gdy umierał, nie miał na Sobie nic, oprócz przepaski. Jeszcze inni posunęli się do innej krańcowości twierdząc, że chociaż formalny chrzest jest bardzo ważny, jednak dokładna forma jest mniej znacząca, więc zanurzenie zastąpione zostało pokropieniem, albowiem było dogodniejszym.

Forma kropienia ostatecznie utrwaliła się w kościele rzymskim a z niego przeszła i na protestantów. Zanurzenie wszakże uznawane jest nadal za właściwą formę chrztu, w kościołach wschodnich. Postaramy się wykazać, że te różne omyłki co do formy, były wynikiem stracenia właściwego wyrozumienia co do istotnego znaczenia chrztu. Twierdzenie często wysuwane, lecz na ogół niedoceniane przez tych co je wysuwają jest, że greckie słowo baptizo, chociaż jest zwykle stosowane do zanurzenia (jak na przykład zanurzyć coś do farby, dla nadania koloru), to jednak w niektórych pismach klasycznych słowo to jest też używane jakoby w znaczeniu omywania czegoś bez zanurzenia. Na to odpowiadamy, że słowo baptizo widocznie nie tyle jest stosowane do formy działania, ile raczej określa ogólną myśl, przykrycia. O ile więc tyczy się słowa, cała osoba jest "baptized" (ochrzczona), gdy cała jest umoczona, lub w jakikolwiek sposób okryta wodą, czyli zanurzona w wodzie.\*) Jeżeli więc cała osoba chrzczona ma być umoczona, czyli przykryta wodą, to kto może przeczyć, że zanurzenie było pierwotną i najłatwiejszą metodą na dokonanie tego?

Niema żadnego ograniczenia w Piśmie Świętym co do osób, któreby mogły chrzczyć w wodzie,

\* Ilustrację takiego zastosowania słowa baptizo, znajdujemy w 1 Kor. 10:1, 2. Apostoł mówi tu, że Izraelici byli ochrzczeni (zanurzeni) w Mojżesza, w obłoku i w morzu; jakoby byli okryci wodą (choć nie byli zmoczeni), gdy wody morza były po obu stronach, a obłok wody nad ich głowami.

oprócz tego, że tylko kościół otrzymał polecenie do nauczania i chrzczenia. Wiara i znajomość tego, który ma dokonać ceremonii chrztu, nie wchodzi w rachubę, lecz wiara i znajomość tego, który ma być zanurzony. Czasami, ten co dokonuje ceremonii, może być pod wielu względami niższym duchowo od tego, który ma być chrzczony (Mat. 3:14); a niekiedy, w razie potrzeby, chrzciciel może być tylko wierzącym ale nie z klasy Królestwa, z klasy kościoła (Mat. 11:11). Z pewnością, iż wszyscy upoważnieni do nauczania, są tak samo upoważnieni do chrzczenia; a to włącza każdego prawdziwego naśladowcę Pana — "aż do skończenia wieku," według ogólnego wezwania do służby, polecenia i upoważnienia (Mat. 28:19, 20; Jan 17:14-18, 23). To polecenie nie wyłącza nawet niewiast, o ile one są poświęconymi członkami w "ciele Chrystusowym" (Gal. 3:28); tylko że skromność, okoliczności itd. wskazują, aby niewiasty unikały takich usług ważniejszych, oprócz może wypadków rzadkich, gdzie nie ma odpowiednich braci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### WIECZERZA PAŃSKA W ROKU 1963

Podajemy do wiadomości, że według naszego zwyczaju obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej w rocznicę Jego ostatniej wieczerzy i ustanowienia tej drogiej Pamiątki, uprzytomniającej Jego ofiarniczą śmierć za nas i za całą ludzkość — właściwym czasem do obchodzenia tej Pamiątki w roku bieżącym będzie niedziela, 7 kwietnia, po godz. 6 wieczorem, albowiem w tym czasie rozpocznie się, według kalendarza hebrajskiego, czternasty dzień miesiąca Nisan, w którym to dniu zabijany był figuralny baranek wielkanocony, będący typem na Baranka Bożego, Chrystusa Jezusa. — Jan 1:21; 1 Kor. 5:7.

### PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA

Na zeszłorocznej konwencji generalnej zdecydowano, aby następna podobna konwencja odbyła się w tym samym czasie co zwykle, czyli łącznie ze świętem pracy, na początku września, lecz nie było ustalone, w którym miesiącu. Braterstwu w Buffalo, N. Y. i w okolicach Springfield i Holyoke, Mass., pozostawiono czas do rozważenia możliwości urzędzenia tego zjazdu w ich okolicach. Po rozwazde braterstwo doszło do konkluzji, że byłoby to za trudno. Podajemy więc do wiadomości, że następna konwencja generalna odbędzie się w Chicago, Ill., w dniach 31 sierpnia i 1, 2 września b. r. Obrady nad sprawami międzyzborowymi, przez braci sług współpracujących Zborów, odbędą się w piątek 30 sierpnia, po południu.

— Zarząd Pracy Międzyzborowej.

### Falszywa Pokora

Człowiek, który całkiem niepotrzebnie i przesadnie jest pokornym, faktycznie nazywa się obłudnikiem,

## RAPORT Z PODRÓŻY BRATA J. NAUMETZ

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: --

Uradowany przywilejem odwiedzenia Braterstwa w Kanadzie, niniejszem pragnę podzielić się też i z innymi swoją radością, oraz spostrzeżeniami i wrażeniami w tej podróży.

Wyjechałem z Filadelfii 26 czerwca minionego roku a 29 tegoż miesiąca przyjechałem do Winnipeg, aby zdążyć na konwencję do Selkirk, Man., na 30 czerwca i 1, 2 lipca. W dniu 5 lipca uczestniczyłem i służyłem braterstwu na zebraniu w Winnipeg, Man.

Druga z kolei konw. odbyła się w Canora, Sask., 7 i 8 lipca; trzecia, w Porcupine Plain, 11 lipca i zebranie w Tarnopol, 12 lipca. Czwarta konwencja odbyła się w Prince Albert, Sask., 13-15 lipca. Uczestniczyli również braterstwo Psuja z Kalifornii. Na wszystkich konwencjach i zebraniach odczuliśmy błogosławieństwo od Ojca Niebieskiego i zbudowanie duchowe z rozważania nauk, obietnic i prorocत्व Jego Słowa.

W dniu 18 lipca były wyświetlane biblijne obrazy w Saskatoon i jeszcze tego wieczora odjechałem do Vancouver, B. C., wraz z **sio. Komanowską**, która na konw. w Prince Albert przyjęła chrzest wodny, symbolizujący poświęcenie się Bogu, na czynienie Jego woli.

Do Vancouver przyjechaliśmy w piątek rano, 20 lipca. Na dworcu kolejowym powitał nas serdecznie **br. Sopel** i zabrał nas do swego mieszkania. Na pierwszym zebraniu braci angielskich zapoznałem się z tamtejszymi braćmi i siostrami narodowości angielskiej, polskiej i ukraińskiej. Polskich i ukraińskich osób w Prawdzie jest tam mało i regularnych zebrań w tych dwu językach dotąd nie było; lecz na tym zebraniu braci angielskich było ogłoszone, że w każdą sobotę odbywać się będą, w tej samej sali, zebrania w języku polskim i ukraińskim. Jednak w miesiącu lipcu i sierpniu nie mieliśmy wiele zebrań bo bracia angielscy urządzali konwencje w różnych okolicznych miejscowościach, gdzie miałem sposobność uczestniczyć i zapoznać się z tamtejszym braterstwem.

W dniu 5 sierpnia miałem przywilej uczestniczyć na konwencji w Bellingham, Washington. W tym miesiącu była również konwencja w Vancouver, na którą przyjechało 30 braci i siostr z Chicago, z których kilka znałem osobiście. Miło mi było spotkać się z nimi a także zapoznać się bliżej z innymi. We wrześniu, 1, 2 i 3, byłem na konwencji w Seattle, Washington, u braci angielskich. W tymże miesiącu były wyświetlane obrazy w Vancouver i wygłoszony był publiczny wykład, o piekle, w języku angielskim, przez **br. Pollock**.

Pierwszy wykład do braci wygłosił piszący w dniu 22 września, na temat: "Obecność Chrystusa i w jakich czasach żyjemy." Wykład ten był w języku polskim. Drugi, także do braterstwa, na temat: "Ojciec Niebieski i Jego dzieci," wygłoszony był 29 września, w języku ukraińskim. W dniu 6 października rozpoczęto badanie 6 tomu **Wykładów Pisma Św.** Zbór upoważnił dwóch braci, aby po odjeździe **br. J. Naumetz**, przewodniczyli w zebraniach i służyli krótkimi wykładami, w miarę możliwości. Zwykłym głosowa-

niem obrani zostali na Starszych bracia **P. Sopel** i **M. Rizak**. Było również uchwalone przez zbór, aby w dalszym ciągu odbywały się zebrania w każdą sobotę i uczyniona była zachęta, aby tych zebrań nie opuszczać (żyd. 10:25). Października 13go, mieliśmy badanie tomu 6go. Przewodniczyli bracia **P. Sopel** i **M. Rizak**.

Wykład publiczny wygłosił, w dniu 20 października, **br. J. Naumetz**, w języku polskim, na temat: "Gdzie są umarli?" Wykład do braci, na temat: "Tajemnica Królestwa Bożego," 27 października, również przez **br. J. Naumetz**, w języku polskim. W listopadzie, 3 go, wykład publiczny, na temat: "Gdzie są umarli?" w języku ukraińskim, przez **br. J. Naumetz**; 10 listopada, temat: "Wiara, Nadzieja i Miłość," w polskim, przez **br. P. Sopel**, a w ukraińskim, przez **br. J. Naumetz**, na temat: "Miłość najglówniejsza cnota." Te dwa wykłady były do braci i siostr.

W sobotę, 17 listopada, miał być wygłoszony wykład publiczny w języku rosyjskim, na temat: "Gdzie są umarli?" — ale temat był zmieniony i wygłoszony był wykład do braci, z Psalmu 91, na temat: "Ochrona Najwyższego." W sobotę, 24 listopada, wykład w polskim, przez **br. J. Naumetz**, na temat: "Jedność Kościoła." W następną sobotę, 1 grudnia, wykład do braci, w ukraińskim, temat: "O grzechach Nowego Stworzenia," przez **br. J. Naumetz**. W niedzielę, 2 grudnia; odczytano sprawozdanie, obrano sekretarza zboru, określono porządek w zgromadzeniu i krótki wykład do braci: "O Poświęceniu." 6 grudnia, wykład: "Cóż jest człowiek?" w języku rosyjskim; a w sobotę, 8 grudnia, ostatni wykład do braci w języku ukraińskim, z 1 Jana 3:1-3. Odjechałem z Vancouver w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 4:30 po południu, a do Winnipeg przyjechałem 11 grudnia, przed południem. Zatrzymałem się tam tylko jeden dzień, aby, w drodze do domu, zdążyć jeszcze na konwencję w Chicago, Ill., która odbyła się 15 i 16 grudnia.

### Z Pobytu W Vancouver, B. C.

Podczas mego pobytu w tym mieście, byłem przeważnie w bliższej społeczności z braterstwem, lecz oczywiście miałem też sposobności rozmawiać z innymi. Pewnego razu, w mieszkaniu **braterstwa Sopel**, rozmawialiśmy kilka godzin z pewnym kaznodzieją ukraińskim, wyznania protestanckiego. Z rozmowy naszej, ów kaznodzieja był tak zadowolony, że zaprosił nas do swej cerkwi, aby tam usłużyć wykładem. Zaproszenie przyjęliśmy i miałem sposobność przemawiać w owej cerkwi dwa razy, w środę i w niedzielę. Nieco później spotkaliśmy się z tym samym kaznodzieją, w innym mieszkaniu, przy udziale kilka więcej osób. Rozmowa znowu potoczyła się na różne tematy, lecz już w duchu mniej przyjaznym z jego strony. Z pewną irytacją oświadczył, że jesteśmy w błędzie itd.

Przy innej okazji rozmawiałem z dwoma Rosjanami w ich języku. Jeden z nich był niewierzącym w Boga a drugi wierzący, wyznania prawosławnego. Weszliśmy na temat Królestwa Bożego, że w słusznym czasie ono będzie ustanowione na ziemi przez Chrystusa, że wtenczas ludzie różnych wyznań i partyj zjedna-

ją się, poznają prawdziwego Boga i Chrystusa, wszyscy będą wzajemnie miłować się jako bracia, tak jak Chrystus Pan nauczał. I dziwna rzecz! Ten niewierzący w Boga rozradował się i powiedział: To jest dobra nauka. My wszyscy za tym czekamy! Lecz ten drugi, rzekomo wierzący w Boga, zawołał: Tego nigdy nie będzie, bo ziemia będzie spalona a grzesznicy pójdą do piekła!

W rozmowie z pewną niewiastą, wyznania baptystycznego, byłem zapytany jak długo przebywam w Vancouver? Odrzekłem, że nieco ponad cztery miesiące. Niewiasta znowu zapytała: "To ile dusz przywiódł pan do zbawienia?" Odrzekłem, że ja nie mam takiej mocy, aby dusze zbawić; to zależy od Pana Zbawiciela. Następnie zapytałem ją: "A jak długo siostra zamieszkuje w tym mieście?" Odpowiedziała: "Okolo 30lat." Zapytałem więc: "To ile dusz siostra przyprowadziła do zbawienia?" "Ja nie wiem" — odpowiedziała.

Pewnego razu, rozmawialiśmy z br. Sopol, z pewnym żydem i zaprosiliśmy go na nasze zebranie. On nas zapytał: "A kto wy i w co wierzycie?" Odpowiedzieliśmy, że wierzymy w Chrystusa, który jest Panem panów i Królem królów, że On będzie Królem nad wszystkimi narodami a nawet nad Izraelem. Na to ów żyd odparł: "To nie prawda! Jezus nigdy nie był i nie będzie Królem. Jego rzeczywiste imię było Beelzebub." Tak nazywali Jezusa niektórzy z ówczesnych Faryzeuszów (Mat. 12:24; Łuk. 11:15); i widocznie aż dotąd niektórzy żydzi podtrzymują ten fałszywy pogląd. Nawet i chrześcijanie nie wierzą, że Jezus będzie Królem nad całą ziemią, aby ludzkość wyzwolić z grzechu i śmierci.

Umiłowani w Panu: Dziękujemy Ojcu Niebieskiemu, że dał nam zrozumieć Swoj plan zbawienia dla ludzkiego rodzaju. że tylko przez prawdziwego Króla Jezusa Chrystusa nastąpi wyzwolenie ludzkości z grzechu i śmierci (1 Kor. 15:20-28). Niechaj będzie chwala Najwyższemu Stwórcy!

Dołączając chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim współbraciom, gdziekolwiek zamieszkują, pozostaje, w Chrystusie, **bratem J. Naumetz.**

## ECHO Z KONWENCYJ

W CHICAGO, ILL.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

"Albowiemście drogo kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele Waszem i w duchu Waszym, które są Boże." — 1 Korynt. 6:20.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami wszystkimi, którzy jesteście uczestnikami owych błogosławieństw Bożych i tej radości przez poznanie Prawdy Bożej, jakiej znów odczuwaliśmy i doznaliśmy na tej uczcie duchowej w Chicago, która odbyła się w dniach 15 i 16 grudnia 1962 r.

Aczkolwiek w tym czasie była pogoda i umiarkowana temperatura w Chicago, to jednak wielu z naszych braci i siostr, którzy przybyli z różnych bliż-

szych i dalszych miast i miasteczek, mieli poważne trudności komunikacyjne, z powodu obfitych opadów śnieżnych. Jednak i tu okazała się u nich silna wola i dobra chęć aby być uczestnikami błogosławieństw na tejże Konwencji. I zwykle tak bywa w życiu chrześcijanina, co osiąga i zdobywa on przez walkę i trudności, staje się dla niego cenniejszym.

Bracia mówcy, których razem było 7, starali się aby ich wywody i wskazówki, oparte na Słowie Bożym, przyczyniły się do onej duchowej i czystej atmosfery, jedności i miłości bratniej, która też przodowała na tej Konwencji i wśród tych, którzy mieli powierzone różne funkcje i posługi, z których się też odpowiednio wywiązali. Między innymi braćmi mówcami, przemawiał również i brat J. Naumetz z Filadelfii, Pa., który powrócił z 6-cio miesięcznej misji ewangelicznej w Vancouver, Canada. Sprawozdanie tego brata było ciekawe z różnych przygód, które mu towarzyszyły, zarazem i błogosławieństwa Boże. Były również przekazane za pośrednictwem tegoż brata, liczne pozdrowienia od naszego miłego braterstwa z Kanady, które przyjęto z zadowoleniem i radością.

Za nadesłane listowne życzenia z kraju, jak i z poza oceanu dla uczestników Konwencji, niniejszym u-przejmie dziękujemy.

Przy zakończeniu, brat przewodniczący zachęcił wszystkich słuchaczy, aby starali się wytrwać w uczynionym przymierzu z Panem, aby w słusznym czasie mogli odziedziczyć nagrodę, którą Pan przyobiecał tym, którzy w różnych pokusach, doświadczeniach i trudnościach zachowali swą czystość i wierność w Prawdzie. — Objaw. 3:12.

Zarazem przegłosowano, ażeby z tej uczty duchowej przesłać ludowi Bożemu na obliczu ziemi, nasze szczerze wyrazy miłości bratniej, oraz życzenia "Noworoczne," obfitych łask i błogosławieństw Bożych.

Za uczestników Konwencji, br. A. Cieślak, sekr.

## Z OSTRYKUR, FRANCJA.

Drodzy i umiłowani w Panu Braterstwo gdziekolwiek się znajdujecie. Pozdrawiamy Was w tym drogim imieniu Pańskim.

Z łaski Pana mieliśmy znowu błogi przywilej zebrać się wspólnie na ucztę duchowej, w dniach 23 i 24 grudnia minionego roku, w miejscowości Ostrykur, w północnej Francji. Chociaż zgromadzenie nie było tak liczne jak w porze letniej, bo mróz w tym czasie był dość silny, to jednak duchowa atmosfera była miła, ciepła i przyjemna.

Bracia służący wykładami starali się utwierdzać braterstwo w wierze i w owocach ducha; natomiast braterstwo miejscowe starało się przyjezdnych serdecznie ugościć, salę nagrzać itd., za co wyrażamy im serdeczną wdzięczność. Te dwa dni szybko nam przeminięły, pozostawiając miłe wspomnienie.

Za miłe życzenia listowne, tak z Francji, jak i z poza Oceanu, serdecznie dziękujemy. Zadecydowano również aby, dzieląc się tym błogosławieństwem z drugimi, przesłać przez łamy Straży wszystkiemu ludowi Bożemu nasze serdeczne pozdrowienie, oraz wszelkie-



go od Boga błogosławieństwa na ten nowy 1963 rok.  
— Ps. 20:2-6.

W imieniu uczestników, br. S. Jamrozik, sekr.

### Z MIAMI, FLORIDA

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj przebywa w sercach Waszych! Z radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami hojnie otrzymanymi na uczcie duchowej, która się odbyła 30, 31 grudnia i 1 stycznia, w Miami, Florida.

Był to najwznieśliwszy przywilej na zakończenie starego roku i rozpoczęcie nowego, w miłym serdecznym nastroju, zasilając się duchowym pokarmem, jaki był podawany przez sług Pańskich. Niektórzy przybyli z dalekich stron, jak z Winnipeg, Manitoba, Canada, z Chicago, Ill., z South Bend, Ind., z Cleveland, Ohio i z New Yorku. Wykłady były budujące i zachęcające do dalszego wzrostu duchowego, do dalszego biegu na drodze poświęcenia.

Przeto składamy naszemu Niebieskiemu Ojcu dzięki za te błogosławieństwa, którymi pragniemy podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami, gdziekolwiek ich to pismo dosięgnie. Także otrzymaliśmy wiele listów od zgromadzeń i od poszczególnych osób, za które serdecznie dziękujemy. Tę ucztę duchową zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji . . . Br. P. Lalik, Sekr.

### ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości Braciom i Zgromadzeniom w Ameryce, a szczególnie w okolicy Chicago, że jak w kilku latach minionych tak i w bieżącym roku 1963, zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., zamierza urządzić Konwencję co kwartał, czyli co trzy miesiące. Daty tych Konwencji zostały już ustalone i są następujące:

W marcu 1963: w sobotę, dnia 30, od godz. 1:00 do 5:00 po południu i w niedzielę, dnia 31, od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

W czerwcu " : w sobotę, dnia 15, od godz. 1:00 do godz. 5:00 po południu i w niedzielę, dnia 16, od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

#### Generalna Konwencja.

W sierpniu " : w sobotę, dnia 31, od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.;

W wrześniu " : w niedzielę, dnia 1, od godz. 9:00 rano do godz. 5:30 ppł.; w poniedziałek, dnia 2, od godz. 9:00 rano do godz. 3:45 ppł.

W grudniu " : w sobotę, dnia 14, od godz. 1:00 do godz. 5:00 po południu i w niedzielę, dnia 15, od godz. 9:00 rano do godz. 5:00 ppł.

Wszystkie te Konwencje, z wyjątkiem Generalnej, odbywać się będą w sali naszych regularnych zebrania, p. n. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Avenue, na drugim piętrze.

Generalna Konwencja zaś, w podanym powyżej czasie, odbędzie się w budynku "Central Masonic Temple," 912 N. La Salle Str., Chicago, Ill.

Zgromadzenia okoliczne raczą zauważyć podane w tym zawiadomieniu daty, aby w innych miastach pobliskich nie urządzić Konwencji w te same dni.

### ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ DO CHICAGO, ILL.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was słowami Ap. Pawła: "A mocen jest Bóg uczynić, aby obfitowała na Was wszelka łaska, abyście mając we wszystkim zawsze wszelaki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu uczynkowi dobremu. — 2 Kor. 9:8.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago urządzi przy pomocy Bożej ucztę duchową, w dniach 30 i 31 marca b. r., w budynku: "Humboldt Park Civic Ass'n.," p. n. 2757 W. Le Moyne Str. przy California Avenue. Zebrania odbywać się będą w sobotę, dnia 30 marca od godz. 1:00 do 5:00 po południu, i w niedzielę, dnia 31 marca, od godz. 9:00 rano do 5:00 po południu.

Wszystkich Braci i Siostry z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń serdecznie zapraszamy, aby raczyli przybyć. Mamy tę ufność i nadzieję, że nasz łaskawy i miłosierny Ojciec w Niebiesiech ześle Swoje Boskie błogosławieństwa na braci przemawiających i na tych, którzy będą słuchaczami Jego Słowa.

żyjąc przy schyłku naszej ziemskiej pielgrzymki uprzytomnijmy sobie naszą zupełną przynależność do Pana, w myśl słów Ap. Pawła (Rzym. 14:7-8): "Albowiem nikt z nas sobie nie żyje i nikt sobie nie umiera. Bo choć żyjemy, Panu żyjemy, choć umieramy, Panu umieramy, przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy."

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli, br. A. Cieślak, sekr. 2306 So. St. Louis Avenue, Chicago 23, Ill.

(Ciąg dalszy ze Str. 25ej.)

poświęconych ma sposobność czynić na ile może jako sługa Pański. Ma on używać talenty jakiegokolwiek Bóg mu dał. Jako wierny szafarz Króla królów i Pana panów, on musi się starać, aby tym co było mu powierzone szafować możliwie jaknajlepiej.  
W. T. 5385—1914.

### NEKROLOGIA

NIEDAWNO ZMARLI — OBJ. 14:13.

Sio. Dunay Irena — Chicago, Ill. (W Styczniu).  
Sio. Wiśniewska Jadwiga—Hamilton, Ont., Canada (W Styczniu).

### Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Marcu:

Br. A. Czapla — Covert, Michigan	10
Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	10
Br. J. Jezuit — Calumet City, Illinois	10
Br. W. Rydel — S. Chicago, Illinois	10
Br. A. Pańszczyk — Kenosha, Wisconsin	17
Br. K. Letki — Cleveland, Ohio	17
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Illinois	17
Br. J. Woźniak — Milwaukee, Wisconsin	17